

Dziennik Grodziski

Nr 44/06 (44)

JEDYNA V-ŚWIATOWA GAZETA UKAZUJĄCA SIĘ CODZIENNIE

Za ćwierć liberta

Str. 1 – Flesz, Sondaż, Bez komentarza
Str. 2 – List do redakcji
Str. 3 – Grom z jasnego nieba (odc. 34)

MINĄŁ DZIEŃ

Markiz Czekański zadał SPD serię kompromitujących pytań. Władze SPD nie potwierdzają rewelacji Przewodniczącego NZM.

...

SOBOS w dalszym ciągu nie żyje.

...

Nieuchronnie zbliża się ostatni dzień zgłaszania kandydatur w wyborach do Izby Poselskiej. Oznacza to, że z każdą minutą PLD ma coraz mniej czasu na przygotowanie listy partyjnych kandydatów. Z przykrością zauważamy, że nie zgłosił się jak dotąd żaden kandydat niezależny. Szkoda, miałyby 99% szans na wejście.

SCHOLANDZKI HUMOR

Witam!

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się konkurs Miss & Mister Scholandia, który ma za zadanie wybrać najpiękniejszych scholandczyków.

Konkurs organizuje firma Radio Scholandia.

Osoby, które chcą uczestniczyć w tych wyborach proszone są o przesłanie swojego zgłoszenia (imię i nazwisko, nr paszportu, wiek) wraz z aktualnym zdjęciem (w dowolnej pozie).

Zgłoszenia prosimy przysyłać na adres: mm.scholandia@wp.pl

Będą one przyjmowane do 12 marca.

O dalszych etapach wyboru informacje będą przekazywane później.

Z poważaniem

Artur Onacki, organizator

Redaktor Naczelny

markiz@kowalczykowski.net

Literat hrabia Nowicki

jagoo@post.pl



Bez komentarza

Godzina 21:08 05 marca 2006.

DG: Dziennik Grodziski z zapytaniem.

Mateusz M. Kudła, Rzecznik SPD: Dobry Wieczór, tak?

DG: Czy zapoznał się Pan Rzecznik z listem markiza Czekańskiego o tytule Sarmacja: Ważne pytania do SPD?

MK: Właśnie to robię. Proszę mi dać 15 minut, będę gotowy do udzielenia odpowiedzi.

DG: Jeśli będzie Pan na niego odpisywał to ja poczekam i potem ewentualnie dopytam.

MK: W porządku.

Godzina 21:35 05 marca 2006.

MK: Czy ma Pan jakieś pytania?

DG: Tak, jedno. Markiz Czekański (NZM) w liście o tytule "Ważne pytania do SPD" zarzucił Pana partii wiele brzydkich rzeczy. Czy w chwili obecnej SPD w dalszym ciągu dążyć będzie do stworzenia koalicji rządzącej z NZM?

MK: Zaraz wracam.

Do momentu wydania dzisiejszego numeru Pan Rzecznik nie pojawił się w biurze i nie odbierał telefonów.

SONDAŻ WYBORCZY

Którą partię poprzecz w wyborach do Izby Poselskiej:

=====SPD 37%

=====NZM 54%

=====PLD 9%

Sondaż przeprowadzono na czytelnikach Dziennika.

List od Czytelniczki

Szanowna Redakcjo!

Z palącą troską obserwuję ostatnie wydarzenia w naszej kochanej Ojczyźnie. Kampania wyborcza jest okazją dla ludzi o rozmiękłych kręgosłupach moralnych. Okazją do ataku. Na wszystko co dla nas jest najświętsze. Niestety nikt nie pomyślał jeszcze o zakazie ranienia uczuć patriotycznych - a szkoda! Bo cóż ostatnio spotyka nasz kraj? Parady antysystemowych dewiantów, chcących w morzu fałszywie pojętej wolności rozmyć patriotyczny obowiązek żywienia i zamieszkania! Grupy wolnomyślicielskie, dążące do usunięcia imienia Bożego z Konstytucji! Przyszła pora by się sprzeciwić. Są dwie rzeczy święte w naszym kraju - Bóg i Syriusz! Sprzeciwianie się Bogu i obowiązkom systemowym jest występłą perwersją godzącą w prawo naturalne! Ktoś kto chce wymazać Boga z Konstytucji i nie zgadza się na kolejne patriotyczne obowiązki Syriuszowe znieważa uczucia patriotyczne moje i moich bliskich! I wszystkich prawdziwych Sarmatów! Postępuje jak zwierzę, wbrew naturze! Dlatego chciałam podziękować Księżciu oraz Panu Kudle za obronę naszej religii, oraz splunąć na szatański mundur Pana Czekańskiego! Napisałam nawet piosenkę, która być może nada się do druku. Przepraszam Pana Kudłę, że jest w niej tylko o Księżciu, ale Kudła nie pasowała mi do rymu.

Szczęść Boże redakcji,

Regina z Czarnolasu

Marsz melepetów

(sł. Pani Regina, na melodię Biała Mewa)

Przez Sarmację wionął wiatr nadzieją,
Naród ateistów nie chce już,
Wszechsarmaci nienawiścią zieją,
Plują na gelloński święty bluszcz.

ref.: Moherowy beret sobie włóż
Przy Sarmacji stój jak Anioł Stróż.
Invocatio Dei musi być,
Bo morale młodych może zgnić!

Garną się pielgrzymki do Grodziska,
A za płotem w szczęściu szczeka pies,
Kocha Cię lud, chętnie da Ci pyska,
I Bóg też, bo w Konstytucji jest.

ref.: Moherowy beret sobie włóż...

ŁUKASZ HRABIA NOWICKI

GROM Z JASNEGO NIEBA

ODCINEK 34

- Będę mogła z nią porozmawiać? – spytałam słabo.
- Zapewne tak – westchnął sierżant – ja to w sumie oficjalnie nawet nie wiem, że ona uciekła. Tak tylko informuję, bo wiem, że pani zależy. Ale myślę, że jak ją przesłuchają to wypuszczę.

- To ja będę do niej dzwoniła, może coś więcej wycisnę?

- Bardzo słusznie – odłożył słuchawkę.

Pomyślałam, że przesłuchanie swój czas zabierze, więc nie mam gdzie się spieszyć. No chyba, że do lodówki. Przygotowałam sobie kanapki, zaparzyłam kawę i z telefonem w rękę zasiadłam przed telewizorem. W "Dwójce" zwrócił moją uwagę "Jeden z dziesięciu" - dosyć sympatyczny teleturniej. Prowadzący właśnie zadawał pytanie:

- W jaki sposób zginęła Balladyna, bohaterka sztuki Juliusza Słowackiego?

Wywołany do odpowiedzi nieszczęsny spłoszył się.

- Popełniła samobójstwo... - rzekł z zastanowieniem - Od pioruna! - dokończył triumfalnie.

- Jak można popełnić samobójstwo od pioruna? - łagodnie zdziwił się Sznuć.

- Prosiła się! - zdecydowanie uciął dyskusję zawodnik. Zaliczyli mu.

Mijały minuty, wraz z nimi telefony i głucho sygnaly. Eweliny ciągle nie było. Właśnie wyłączyłam słuchawkę, gdy ponownie odezwał się telefon. Odebrałam i usłyszałam tylko jedno zdanie.

- Psikuta, idzie do pani niespodzianka.

Zanim zdążyłam rozszyfrować treść komunikatu, usłyszałam dzwonek przy drzwiach. Zostawiłam bez żalu niedojedzoną kanapkę i pobiegłam do korytarza. Spojrzałam przez wizjer i prawie zatańczyłam ze szczęścia.

- Ewelina! A ja do ciebie wydzwaniam!

- No bo nie ma mnie w domu! – jęknęła dzisiejsza rozrywka komendy głównej.

- Gdzieś ty była?! I dlaczego zrobiłaś z siebie wariatkę?!

- Wariatkę? – zainteresowała się uprzejmie. Uśmiechała się przy tym typowo dla mieszkańców domu bez klamek. Ale może to tylko taki stereotyp.

- Och, niech będzie, głupia, co za różnica?

- No rzeczywiście, wręcz niezauważalna, pomijalna...

- I odnawialna! Cicho, dlaczego ty nie pamiętasz? Nie spozrzałaś na numer domu?

- I ty przeciwko mnie?! Nie spozrzałam! Nie chciałam! Nie życzyłam sobie! Nie miałam ochoty! Nie miałam czasu! Nie miałam!

- Spokojnie, spokojnie, rozumiem, rozumiem... No, nie denerwuj się tak! Rozumiem, przyjmujesz to do wiadomości?

- Nie miałam! Nie miałam!

- Nie miałaś. Dobrze. Teraz dobrze?

- Dobrze – zgodziła się.

- Dobrze. Opowiadaj wszystko od początku w takim razie, może coś nam się wyklaruje?

Usłyszałam opowieść mrożącą krew w żyłach. Pierwsza wersja była całkowicie do przyjęcia. Gdy domagałam się szczegółów, dowiedziałam się, że z jednym to ona prawie walczyła wręcz. Doszłam do wniosku, że jeśli zapytam ją kolejny raz o to samo, będziemy mogli nakręcić film sensacyjny bez pomocy reżysera.

Piłyśmy właśnie drugą kawę, gdy kolejny raz rozdzwonił się telefon. I po raz kolejny nie ociągałam się z odbieraniem.

- No, wreszcie ze sobą rozmawiamy... – usłyszałam jakiś antypatyczny głos.

- No... – potwierdziłam ostrożnie – a z kim mam przyjemność?

- Teraz to nie wiem, bo ci męża zamknęli – zarechotała słuchawka bardzo nieprzyjemnym śmiechem – niezłe, jak rany, niezłe... Ale ja nie o tym. Ty mnie nie znasz, nie szkodzi. A ja mam coś na czym ci zależy. A ty masz coś, na czym mi zależy.

- Słucham? – zdziwiłam się uprzejmie postanawiając jednocześnie przemilczeć poczucie humoru tego typu.

- Co za baba, tępe to jak żyłotka na wczorajszym lodowisku... – jęknął głos – słuchaj uważnie! I powoli! Powoli będę mówił, a ty słuchaj!

- Słucham przecież – powoli zaczęłam się irytować. Zaczęłam też się zastanawiać dlaczego po prostu nie rzucić słuchawką. Chyba coś w rodzaju instynktu mi na to nie pozwalało.